

Potrzebna krew dla Zuzi!

data aktualizacji: 2020.04.15 autor: Anna Kraćkowska



(fot. archiwum prywatne)

Zuzia jest bardzo dzielną pacjentką. W ubiegłym roku u dziewczynki zdiagnozowano nowotwór. Guzy pojawiły się w nerkach. 6-lątka jest po operacji, przyjmuje chemię. Zdarza się, że potrzebuje krwi. - To jedyny lek, którego nie da się wyprodukować, którym musi podzielić się druga osoba - przypomina tata dziewczynki. - Niestety, rezerwy się kończą, a krwi potrzebuje nie tylko nasza córka. Potrzebuje jej większość małych pacjentów z oddziału onkologicznego.

Rok temu życie państwa Gut z Lubani wywróciło się do góry nogami. Choć nic wcześniej nie zapowiadało złych wieści...

- Do ostatniego dnia przed diagnozą Zuzia biegała, śmiała się - wspomina Bernard Gut, tata dziewczynki. - Z godziny na godzinę zaczęła się źle czuć, wymiotować. Bardzo nas to zaniepokoiło.

Rodzice zabrali córkę do szpitala w Nowym Mieście. Lekarz wykonał usg. Diagnoza spadła na rodzinę jak grom - guzy. Na obydwu nerkach.

- Jeszcze tego samego dnia zostaliśmy karetką przetransportowani na Sporną w Łodzi i podjęliśmy leczenie – opowiada pan Bernard. – Zuzia najpierw miała podawaną chemię. Niedawno przeszła operację, guzy zostały wycięte. W tej chwili kontynuujemy chemię.

Mała pacjentka jest bardzo dzielna. – Oczywiście ma lepsze i gorsze dni, ale myślę, że znosi to leczenie naprawdę dobrze – przyznaje tata dziewczynki. – Trudno mówić o rokowaniach. Nikt nie da nam żadnych gwarancji. Najważniejsze jednak, że to nowotwór, który można leczyć, z którym można walczyć.

Zuzia przyjmuje chemię średnio co trzy tygodnie. W szpitalu towarzyszy jej zazwyczaj mama. W tym czasie tata opiekuje się młodszą córką 4-letnią Anią.

- Jak w każdym szpitalu w całej Polsce, wprowadzone zostały ograniczenia, ale na szczęście jedno z nas może być z córką – mówi mężczyzna. – Nie ma odwiedzających. Zazwyczaj u małych pacjentów jest wielu gości. W ubiegłym tygodniu jak odbierałem dziewczyny, pod szpitalem praktycznie nie było samochodów, a zwykle ciężko znaleźć wolne miejsce parkingowe.

Na przełomie marca i kwietnia, po kolejnej chemii Zuzia spędziła na oddziale aż dwa tygodnie. – Miała słabe wyniki. Poza tym, ze względu na sytuację związaną z wirusem, lekarze woleli ją zatrzymać w szpitalu – tłumaczy tata 6-latki.

Zdarza się, że dziewczynka potrzebuje krwi. A o tę coraz trudniej. Bliscy, przyjaciele rodziny wspomagają Zuzię, jak mogą. Krew można jednak oddawać cyklicznie, średnio raz na kwartał. Stąd prośba rodziców Zuzi – kto może, niech podzieli się tym najcenniejszym z płynów.

- Krew to jedyne lekarstwo, którego nie da się wyprodukować. Musi być darowane przez drugiego człowieka. Niestety, rezerwy stacji krwiodawstwa topnieją w zastraszającym tempie – mówi Bernard Gut. – W ciągu ostatniego miesiąca krwiodawców znacząco ubyło, a zapotrzebowanie na krew wciąż jest duże. I nie chodzi tylko o Zuzię, ale o większość małych pacjentów łódzkiego oddziału.

Najbardziej oczekiwana jest krew grupy O RhD- (ujemne), gdyż w nagłych wypadkach, przy braku krwi właściwej grupy, może być ona przetoczona każdemu biorcy. Problem w tym, że występuje najrzadziej.

Na 16 kwietnia wyjazdową zbiórkę krwi planowano w ZSP w Białej Rawskiej. Szkoły wciąż jednak pozostają zamknięte. Zbiórka została odwołana. Apel o krew dla Zuzi nadal jest jednak aktualny. **Aby oddać krew dla mieszkanki powiatu rawskiego wystarczy przy pobraniu zaznaczyć, że jednostka jest dla Zuzanny Gut (szpital na Spornej). Grupa krwi dawcy nie ma znaczenia. Oddany płyn trafi do ogólnego „banku”, a dziewczynka otrzyma właściwą dla siebie grupę.**



fot. z archiwum prywatnego

Gdzie najbliżej oddać krew?

16, 21, 23, 28, 30 kwietnia - krwiobus zaparkuje w godzinach 9-12 na rynku w Skierniewicach

W siedzibie **Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa przy ul. Franciszkańskiej w Łodzi**: poniedziałek – godz. 7-15:30, wtorek – godz. 7-17:30, środa – godz. 7-15:30, czwartek – godz. 7-17:30, piątek – godz. 7-15:30, sobota – godz. 8-13:30.

W trosce o bezpieczeństwo dawców

1. Wejście do RCKiK w Łodzi możliwe jest tylko od ul. Franciszkańskiej. Znajduje się tam stanowisko do wstępnej kwalifikacji przy którym:

- należy zdezynfekować ręce,
- dawca zostanie zapytany o cel wizyty,
- personel zada kilka pytań: o pobyt za granicą w ciągu 14 dni, stan zdrowia oraz o ewentualne kontakty z osobami zakażonymi COVID-19 i osobami poddanymi kwarantannie,
- dawca będzie miał zmierzoną temperaturę bezdotykowym termometrem,

2. Jeśli wszystko będzie w porządku, krwiodawca zostanie zaproszony do rejestracji.

3. Dawcy proszeni są o przychodzenie pojedynczo, bez osób towarzyszących.

4. Jeżeli w ciągu 14 dni po oddaniu krwi u dawcy pojawią się objawy infekcji, proszony jest on o poinformowanie o tym RCKiK.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/35289-potrzebna-krew-dla-zuzi>